Rok I. Jasło dnia 1. Października 1884. Nr. 19.

Nowiny Jasielskie.

DWUTYGODNIK POLITYCZNY.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR. FRANC. KSAW. WIEDIGER.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata w miejscu: roczna 2 złr. „ „ półroczna 1 złr. || Prenumerata na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 złr. 48 ct. „ „ „ półrocznie 1 złr. 24 ct.

Rada powiatowa.

Dalszy ciąg posiedzenia z 6. Września br.

Oprócz uchwał powziętych w sprawie pogorzelców kołaczyckich, o czem w poprzednim numerze pisma daliśmy sprawozdanie, korzystając z zebrania się Rady, wystosował p. Rogawski kilka interpelacyi w sprawach również naglących. Mianowicie zażądał wyjaśnień, co do uchwalonej zapomogi na rzecz powodzian i co do sposobu rozdzielania takowej. W tym względzie p. Starosta dał wyczerpujące wyjaśnienie o funduszach na powiat jasielski przeznaczonych. a zarazem o sposobie i podstawach udzielania zapomóg. Sporządzone w pierwszej chwili klęski wykazy szkód, oczywiście w przybliżeniu tylko mogły dać obraz wielkości szkody. Obecnie więc, gdy fundusze odpowiednie na powiat jasielski asygnowano, zadaniem c. k. Starostwa było zbadać bliżej poszczególne szkody, aby na tej dopiero podstawie przystąpić do sprawiedliwego rozpartycypowania zapomogi. Z tego powodu rozesłało c. k. Starostwo odpowiednie formularze do gmin najbardziej powodzią dotkniętych, w których urzędy gminne podać miały nazwiska poszkodowanych, obszar ich gruntów, obszar zalany, przybliżoną ilość szkody, wysokość potrzebnej zapomogi i t. p. Z ubolewaniem zaznaczył p. Starosta, że gminy najbardziej dotknięte nie pospieszyły dotychczas z przedłożeniem powyższych wykazów, w innych zaś nadeszłych wykazach spostrzegł tak rażące niedokładności a nawet nadużycie dobrej wiary, że wykazy te ponownie muszą być zbadane. Jako przykład podał p. Starosta wykaz gminy Ołpiny, w którym z kilkunastu przedstawionych do zapomogi, przeważnie krewniaków wójta, ani jeden nie jest poszkodowany przez powódź, ci zaś, którzy faktycznie ponieśli szkodę, o czem p. Starosta na podstawie znajomości stosunków miejscowych ma wiadomość, wcale we wykazie nie figurują, jak np. Stanisław Pyzik i t. d. Fakt ten ostatni, potwierdzony przez p. Rogawskiego wywołał pewnego rodzaju senzacyję a zarazem wyjaśnienie p. Starosty uspokoiło wszystkich, że rozdanie zapomóg nastąpi z należytą przezornością i sprawiedliwością. *)

Dalsza interpelacyja p. Rogawskiego odnosiła się do soli bydlęcej, na co Rada powzięła uchwałę ponowienia petycyi w tej sprawie do władz naczelnych i obecnie obradującego Wys. Sejmu, — następnie w sprawie drogi dojazdowej do stacyi kolei w Jaśle, z wnioskiem, aby telegraficznie urgować ministerstwo handlu o decyzyję w tej naglącej sprawie a nakoniec interpeluje p. Rogawski o sprawę Sądu obwodowego w Jaśle, na co otrzymuje ze strony p. Koralewskiego wyjaśnienie, że plany na budynek sądowy robią się właśnie w ministerstwie. Usłyszawszy to, z widoczną przyjemnością konstatuje interpelant, „a więc nie p. Schenk będzie plany wypracowywał,“ co p. Koralewski milcząco potwierdza.

Nareszcie p. Golczewski, wykazując niedostateczności ustawy o szkodach polowych a w szczególności brak egzekutywy ze strony urzędów gminnych, wnosi, aby wystosować petycyję do Sejmu o zmianę §. 38 ust. o szkodach pol. w tym kierunku, iżby sprawy tego rodzaju, jak dawniej rozsądzały Starostwa. Potrzebę skuteczniejszej obrony własności plonów, wszyscy obecni uznawali, rozchodziło się tylko w dyspucie o to, czy powierzenie tego rodzaju spraw napowrót c. k. Starostwom będzie na miejscu, albowiem jak słusznie podniósł p. Apol. Przyłęcki, nie wypada i źle świadczyłoby o naszym ustroju autonomicznem, gdybyśmy sami żądali przywrócenia sądownictwa władz politycznych.

Rzuca zatem myśl, czyby nie należało utworzyć jakiejś specyalnej władzy autonomicznej, któraby rozstrzygała z większą sprawiedliwością tego rodzaju sprawy, dodając, że możeby to było zawiązkiem przyszłych sądów pokoju, których od dawna się dopraszamy.

Wniosek p. Golczewskiego traktowany pospiesznie

*) Rozdanie zapomóg już w części nastąpiło.
Przyp. Red.

i dorywczo, został wreszcie uchwalony i petycyja odnośna została do wys. Sejmu wysłaną.... zkąd znowu jak tysiące innych, pójdzie do kosza! —

W końcu podajemy odczytane na tem posiedzeniu sprawozdanie:

Sprawozdanie z czynności Wydziału pow.

od 1. Maja do 1. Września 1884 r.

W tym czasie w ogóle załatwiono spraw 1339, z ważniejszych następujące:

Wydział powiatowy wystosował petycyje do Wysokiego Sejmu:

1.) aby gmina Święcany nie była przyłączoną do powiatu gorlickiego, ze względu na zbudowaną drogę w tej gminie znacznym kosztem funduszu powiatowego;

2.) o zezwolenie użycia funduszu karnego na założenie niższej szkoły rolniczej w powiecie jasielskim;

3.) aby nauczyciele szkół ludowych mogli zarazem pełnić obowiązki pisarzy gminnych.

Do Delegacyi polskiej w Wiedniu:

1.) aby c. k. Rząd raz zdecydował się postawić stały most w Topolinach, bez którego w każdym roku komunikacya publiczna na długo przerwaną być musi;

2.) obszerne przedstawienie tyczące się niewłaściwych zarządzeń wyższych Władz rządowych, co do zrujnowanych brzegów rzeki Wisłoka w Cieszynie przez spław drzewa;

3.) przeciwko opodatkowaniu gorzelni w Galicyi;

4.) aby żołnierze na urlop wracający, byli zaopatrzeni w odpowiednią odzież, a nie puszczani prawie nadzy i obdarci.

Do Ministerstwa skarbu:

1.) aby w skutek tegorocznych klęsk, egzekucya podatków była wstrzymaną, odpłata tychże dopiero w czwartym kwartale zażądaną, wreszcie, aby darowano procenta zwłoki i wszelkie inne kary;

2.) aby miejscowy c. k. Urząd podatkowy zawsze posiadał odpowiednią ilość weksli polskich, których często brak.

Wydział wydał okólniki:

1.) do gmin i obszarów dworskich tyczący się zawiązywania spółek wodnych;

2.) aby posiedzenia Rad gminnych i wszelkie inne czynności urzędowe, nie odbywały się w szynkach;

3.) pojaśniające, jak należy prowadzić rachunki gminne.

4.) zalecający zachowanie czystości i porządku w domach ze względu na grasującą cholerę we Francyi; w tej sprawie odniesienie się do Prezydyum Namiestnictwa, aby wydało odpowiednie rozporządzenie w całym kraju.

Rachunki gminne za rok 1883. w maju i czerwcu zbadane zostały; z małym wyjątkiem, prawie wszędzie znaleziono nieład i nieporządne prowadzenie; czego głównym powodem brak ukwalifikowanych pisarzy gminnych.

Wydział powiatowy zarządził własnym kosztem sprawienie nowych odpowiednich druków, tak do budżetów jako też do prowadzenia rachunków, a któreby najmniej uzdolnionemu ułatwiły wykonanie tej czynności.

Gdy klęska powodzi nawiedziła kraj nasz, Wydział powiatowy zaraz w pierwszej chwili przesłoł odpowiednie relacye do Prezydjum Namiestnictwa i Wydziału krajowego, w skutek których dla potrzebujących, doraźne wsparcie nadesłane zostało z c. k. Namiestnictwa.

W dalszym toku zebrane daty statystyczne, o rozmierze klęski, jaka powiat nasz dotknęła, zakomunikowano Wydziałowi krajowemu.

Na zakupienie ziarna do siewu dla powiatu jasielskiego rząd przeznaczył 1000 złr. a komitet pomocniczy krakowski 500 złr. Z tych pierwsza kwota użytą została przez c. k. Starostwo na zakupno nasienia wiosennego, druga zaś 500 złr. znajdująca się w Wydziale powiatowym, użytą będzie na ziarno do siewu ozimego.

Powiat jasielski otrzyma 4000 złr. pożyczki bezprocentowej, spłacalnej od 1. stycznia 1886 r. w ośmiu ratach rocznych, na zakupienie ziarna do siewu ozimego; najbardziej potrzebującym c. k. Starostwo odpowiednie kwoty rozdawać będzie, wspólnie z delegatem Wydziału krajowego, którym mianowany został Pan Prezes Rady powiatowej i jednym delegatem Reprezentacyi powiatowej.

Wydziałowi krajowemu przesłano daty statystyczne, co do rzek i strumieni w powiecie jasielskim, oraz uchwałę Rady powiatowej tyczącej się regulacyi tychże rzek.

Gdy miasto Kołaczyce pożar w znacznej części zniszczył do szczętu, Pan Prezes zaraz w pierwszej chwili telegraficznie odniósł się do c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego, w skutek czego nadesłaną została doraźna pomoc w kwocie 800 złr.

Nadto Wydział powiatowy wydał okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych oraz miast i miasteczek w całej Galicyi, aby zarządzono składki na rzecz pogorzelców w Kołaczycach. Składki te jakkolwiek powoli i w małych kwotach, to przecież już są nadsyłane do Wydziału powiatowego.

Gminie Kołaczycom przedstawiono, aby uchwaliła zaciągnąć pożyczkę komunalną w Banku krajowym, w

czem dozna ułatwienia i pomocy ze strony Reprezentacyi powiatowej.

Co zaś do dalszej akcyi i pomocy materyalnej ze strony powiatu, temi Wydział powiatowy sam nie miał prawa rozporządzać, lecz kwestyję tę umieścił na porządku dziennym czynności świetnej Rady powiatowej.

Dokładne daty odnoszące się do spustoszeń wyrządzonych przez powódź w drogach gminnych i powiatowych, Wydział powiatowy przesłał c. k. Prezydium Namiestnictwa i Wydziałowi krajowemu.

Droga z Niegłowic do Dębowca prawie na ukończeniu będąca a wybudowana kosztem funduszu powiatowego i krajowego, w dwóch miejscach zrujnowaną została, jak również zniszczone przez powódź regulacyjne budowle wodne. Stan tej klęski Wydział powiatowy kilkakrotnie przedstawiał Namiestnictwu i Wydziałowi krajowemu, jako też ustnie prosił o interwencyę J. E. P. Ministra Ziemiałkowskiego.

Starania Wydziału powiatowego, gorąco poparte przez c.k. Starostwo, uwieńczone zostały pożądanym skutkiem nadspodziewanie, albowiem c. k. Namiestnictwo, na odbudowanie drogi w Niegłowicach i zabezpieczenie tejże od strony wsi, oraz na budowę dróg w kilku innych gminach, przeznaczyło subwencyę w kwocie 6000 złr. Roboty natychmiast rozpoczęte będą.

Rada gminna.

Posiedzenie z dnia 20 Września b. r.

Głównym przedmiotem obrad tego posiedzenia miała być sprawa wydzierżawienia propinacyi, sprawa ta jednak dla braku kompletu Rady nie weszła na porządek dzienny.

Z powodu udzielonego p. Józefowi Polakowi konsensu na budowę domu piątrowego przy rynku i parterowych zabudowań gospodarczych przy ulicy Igielnej, założył p. Apol. Przyłęcki rekurs do Rady gm. a względnie do Wydziału Rady powiat., motywując takowy tem, że ulica Igielna leży w I. rejonie ogniowym a według odnośnej uchwały Rady gm. budynki tejże ulicy mają być piątrowe, nadto zabudowania gospodarskie jak n. p. stajnie nie mogą być cierpiane przy tej ulicy ze względów sanitarnych i z powodu niebezpieczeństwa ognia. W dyskusyi nad tym rekursem, wyjaśnił p. Palch, że sekcya budownicza zgodziła się na taką budowę, broni więc udzielonego konsensu, motywując tę obronę tem, że *stracimy cechę małego miasta*, jeżeli będziemy stawiać trudności w budowlach; w końcu stawia wniosek o zatwierdzenie konsensu z tem dołożeniem, że budowa ma być ściśle według planu wykonaną i że okna na ulicę Igielną mają być wybudowane, jak w budynkach mieszkalnych. Wniosek uchwalono.

P. Sękiewicz zapytuje p. burmistrza, czy budowa kuchni u Frydmanowej odbywa się zgodnie z planem, gdyż wieści niosą, że się dzieje przeciwnie. P. burmistrz przyrzeka sprawdzić tę kwestyą przez organa policyjne i zasystować budowę w razie przekroczenia konsensu.

Na rekurs p. Bielińskiej co do kosztów kanału przy ulicy Wałowej, postawiła sekcya budown. wniosek, aby z kosztów 28 złr. 15 ct. pokryła kasa gm. kwotę 2 złr. 40 ct. Wniosek uchwalono.

Z kolei przedstawił p. burmistrz sprawę budowy domu p. Franciszka Oczkiewicza, wyjaśniając, że budowa ta uskutecznioną została na podstawie konsensu udzielonego po poprzedniem zbadaniu sprawy przez burmistrza wraz z kilku radnymi. P. Stœger krytykuje taki proceder, gdyż sprawa ta winna być oddaną do zbadania sekcyi budowniczej, dlaczego więc ją pominięto w tym wypadku? Po wyjaśnieniu p. burmistrza, że sekcya bud. zwlekała sprawę i nie chciała wydać orzeczenia swego a więc on działając w myśl §. 8. ust. budowl. udzielił konsensu, uchwalono na wniosek p. Brąglewicza oddać tę sprawę do zbadania sekcyi bud.

P. Graczyński postawił wniosek, aby plac przed koszarami był obaryerowany dla utrwalenia granic. Wniosek uchwalono.

Obrady tego posiedzenia zamknięte zostały uchwałą powziętą na wniosek p. Sękiewicza, którą postanowiono usunąć wszystkie przekupki z rynku na plac po za Starostwem, tudzież poczynić starania o wynajęcie kawałka ogrodu u p. Kamienobrodzkiego na pomieszczenie tamże przekupek.

Posiedzenie z dnia 23 Września br.

Posiedzenie to zwołanem zostało znowu dla sprawy propinacyjnej, zanim jednak przystąpiono do tej kwestyi, odczytaną została najpierw prośba przekupek o pozostawienie ich na rynku ze straganami. W obec poprzód powziętej uchwały, nie uwzględniła Rada tej prośby.

Następnie p. burmistrz przedstawił Radzie sprawę dzierżawy propinacyj, wyjaśniając, że licytacya w tym celu została rozpisaną 2. września z terminem na dzień 22. września i że jedynym oferentem, który wniósł ofertę w terminie jest Jakób Frant, ofiarujący płacić rocznie kwotę 12272 złr. Zarazem zawiadamia Radę, że po terminie wniósł dotychczasowy dzierżawca propinacyi p. Aleksandrowicz prośbę wraz z ofertą 11500 złr., w której to prośbie zaznaczył swą rzetelność w płaceniu czynszu a z drugiej strony skłonność p. Franta do pro-

cesowania a więc prawdopodobną nierzetelność, dalej przypomniał poprzednią gotowość Rady do pewnego opustu w czynszu z powodu wydalenia się załogi wojskowej z Jasła, wreszcie użalając się na zbyt doraźne ogłoszenie licytacyi, która odbyła się pod jego nieobecność, gdy bawił w Gleichenbergu dla poratowania zdrowia, uprasza o przyjęcie jego oferty, ofiarując się dopłacać jeszcze corocznie 2000 złr. w razie otwarcia Sądu kolegialnego w Jaśle w międzyczasie trwania dzierżawy.

Po odczytaniu tej prośby zabrał głos p. Graczyński, który uderzając z całą gwałtownością na artykuł poprzedniego Nr. *Nowin Jasielskich*, omawiający sprawę dzierżawy propinacyi, zaznaczył, że artykuł ten jest *pressyą* wywartą moralnie na Radę, aby Franta nie dopuścić do dzierżawy, że on (mowca) wie dokładnie, że Frant jest dalekim od procesomanii, że spory te z dworem Gorajowickim prowadzi p. Schmidt (risuum teneatis . . .), że podnoszenie takich spraw publicznie można nazwać „niedyskrecyą“ mogącą szkodzić odnośnemu sędziemu, że zdradza tajemnicę sądową (!?) i że w obec tego wszystkiego broni usilnie oferty Franta. *)

P. Zacharyasz zaznacza, że Aleksandrowicz za wiele się chwali, tymczasem rzetelność jego jest niczem innem jak dopełnieniem obowiązku kontraktowego a Frant zasługuje na uwzględnienie już dla samych zasług(?!) jego ojca, położonych przy propinacyi jasielskiej i gorlickiej.

Zabiera głos p. Sękiewicz, który podnosząc tę okoliczność, że sprawa ta jest najważniejszą w całej kadencyi, radzi zastanowić się dobrze nad tą kwestyą; krytykuje wywody p. Graczyńskiego, zastrzegając się, że nie myśli bronić żadnej strony spory wiodącej, jedynie wyraża obawę przed możliwym *procesownikiem*; „mnie obojętną jest osoba (mówi p. Sękiewicz,) ale wiem, że Aleksandrowicz płaci regularnie czynsz, więc jest rzetelny a nadto jest majętny, Jakób Frant nie był propinatorem w Gorlicach, więc nie znamy jego rzetelności z tego tytułu a zresztą synowie wyradzają się czasami.“ Mowca wyrażając obawę przed możliwem zdeprecyonowaniem propinacyi zauważa, że sama ludzkość wymaga tego, aby, skoro Radzie przysługuje prawo zatwierdzić lub niezatwierdzić licytacyą, zawezwać Aleksandrowicza do oświadczenia się stanowczego co do oferty, a jeżeli da równą z Frantem, aby oddać propinacyą dotychczasowemu dzierżawcy.

W tym samym duchu przemawia dalej p. Palch a wreszcie i p. burmistrz broni rzetelności Aleksandrowicza, streszczając ważniejsze momenta jego prośby.

Po kilku przemówieniach innych pp. radców, którzy popierali ofertę Franta, *kategoryczny* p. Brąglewicz postawił *kategoryczny* wniosek, aby Rada *kategoryczną* powzięła uchwałę i ofertę korzystniejszą zatwierdziła.

Wśród takich dysput zauważono wreszcie, że najlepszem kryteryum do legalnego załatwienia całej sprawy, byłoby oparcie się na warunkach licytacyjnych. Z niemałym trudem odszukał sekretarz owe warunki, z których okazało się, że licytacya została wadliwie rozpisaną, bo edykt nie zawierał *trzech* tylko *jeden termin licytacyjny*, dalej że wnoszenie ofert po terminie jest niedozwolonem. W obec tego stanu rzeczy, postawił p. Sękiewicz wniosek na odroczenie tej sprawy a względnie na rozpisanie ponownej licytacyi. Wniosek ten upadły a Rada zatwierdziła ofertę Franta.

Przeciw uchwale Rady założył p. Sękiewicz protest do Rady powiatowej.

Korespondencyo.

Z miasta. Do szeregu towarzystw istniejących w naszem mieście, przybyło obecnie towarzystwo spożywcze, które za staraniem ludzi dobrej woli, z inicyatywy miejscowego naczelnika sądu, otworzyło przed dwoma miesiącami własny sklep w rynku w domu p. Kliera pod firmą: „Skład produktów kółek rolniczych w Jaśle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.“

Towarzystwo to wzrasta tak szybkim krokiem, że już dziś liczyć się z niem należy; ztąd też przyjm Szanowna Redakcyo do łam swojego pisma, tych następnych uwag kilka, tak w interesie publiczności, jako też i dobra samego towarzystwa.

Firma towarzystwa wskazuje, że zakreślono mu daleko szerszy zakres działania, aniżeli otworzenie sklepu dla członków w Jaśle. Mamy tu na myśli kółka rolnicze, które nie mogły wydać dotąd praktycznych rezultatów, pomimo wielostronnych a gorliwych prac i zabiegów całej oświeceńszej części społeczeństwa w powiecie wraz z miejscowem towarzystwem oświaty ludowej. Towarzystwo spożywcze oddałoby tedy niesłychaną usługę całej sprawie kółek rolniczych, gdyby obok prowadzonych już prac teoretycznych, zajęło się stroną praktyczną, zakładając przy każdem kółku sklepik z najpotrzebniejszemi artykułami a przedewszystkiem z solą, po którą często udaje się włościanin daleko do

---

*) Nie przypuszczaliśmy nigdy, że artykuł nasz będzie na posiedzeniu Rady, przedmiotem krytyki uczonego doktora!

Więc już o niczem pisać nam nie wolno, nawet o sprawach gminnych, bez narażenia się na zarzut wywierania presyi moralnej!

Radzilibyśmy przytem mowcy, aby przed odezwaniem publicznem, wprzód się o sprawie zawsze poinformował i nie pleół niedorzeczności, które go tylko na śmieszność wystawić mogą!

Przyp. Red.

miasta i marnuje o wiele więcej czasu, aniżeli warta zakupiona sól. Nie wątpimy, że gdyby towarzystwo weszło na tę drogę, to uzyskałoby zaraz jednogłośne poparcie całego powiatu, a to tembardziej, gdy warunki przystąpienia do towarzystwa są nader przystępne. Uprzedzając towarzystwo, którego zarząd, jak słyszymy ma zamiar zaprosić w tych dniach całą inteligencyą powiatu na członków towarzystwa, dodajemy, że warunkiem przystąpienia jest złożenie przynajmniej jednego udziału w kwocie 20 złr. jednorazowo, lub w ratach miesięcznych. Za to ma każdy członek prawo nabywać w sklepie towarzystwa towary najlepszej jakości po znacznie obniżonych cenach, dawać towarzystwu do komisowej sprzedaży własne produkta, oraz korzystać z dorocznych zysków składu.

W ten sposób tak producenci jak i konsumenci wejdą z sobą w bezpośrednie stosunki i obejdą się bez dotychczasowego drogiego a uciążliwego pośrednictwa. Naszem zdaniem mogliby producenci na większą skalę, w obecnej porze zakupywania zapasów na zimę, dać towarzystwu do komisowej sprzedaży takie produkta jak drzewo, ziemniaki, kapustę, nabiał, różne kasze, konserwy, powidła i t. p. — Wtedy bowiem odpowie towarzystwo swojej firmie: „Skład produktów kółek rolniczych.“ Kółka zaś rolnicze, będą nawzajem mogły zaopatrywać się we wszelkie potrzebne artykuły w składzie, pewne, że dostaną dobry towar po cenach tak przystępnych, jakich dotąd nigdzie uzyskać nie mogły.

Nie chcemy jednakże być za nadto idealnymi i sądzić, że kółka rolnicze będą w stanie dostarczyć zawsze dobrych a tanich produktów, a skład nawzajem będzie miał zawsze towary pierwszorzędnej jakości. — Nie — tak być nie może; w życiu codziennem i tu i tam będą nieraz drobne usterki, lecz z obu stron będzie potrzebną wyrozumiałość i skłonność do ustępstw wzajemnych w możliwych granicach, a towarzystwu nieszkodliwych. I tak skład nabywając czas pewien same dobre produkta, musi nieraz zadowolić się i średniemi, a kupujący nawzajem muszą zakupić czasem i lichsze towary, jeżeli przypadkowo znajdą się także na składzie.

Ze sprawą „Składu kółek rolniczych“ łączy się jeszcze jedna, na pozór bardzo ważna sprawa, dotycząca kwestyi dalszego bytu stanu kupieckiego w mieście. Prawie wszystkie bowiem ceny towarów w składzie są już dzisiaj znacznie niższe aniżeli w handlach dotychczasowych. Od czasu otwarcia składu cena topki soli spadła z 14 centów na 11 centów, cena cukru obniżyła się na jednym kilogramie o 8 centów i t. d. *)

*) Według ilości konsumcyi soli w naszym powiecie, zniżka powyższa reprezentuje rocznie kapitał około 35 tysięcy złr. aw.! Przyp. Red.

Takie obniżenie zwykłych dochodów, może doprowadzić handle do upadku. Ztąd też nie mała wrzawa pomiędzy kupcami, a zarazem i wszelkie godziwe a może i niegodziwe środki do podkopania ufności do towarzystwa. Jeżeli jednak zważemy, że większa część dzisiejszych kupców miała w ręku rzemiosła a porzuciła takowe częściowo lub całkowicie dla korzystniejszego w ich oczach handlu, to w obec braku dobrych rzemieślników nic nie zaszkodzi, gdy owi czasowi kupcy do swoich pierwotnych zajęć powrócą. Wtedy zaś, jeżeli się nie mylimy, pozostaną tylko cztery handle, z których dwa posiadają już tyle majątku, że bez dalszych zysków wyżyć mogą; a dla drugich dwu pozostaje otwarte pole do działania, jeżeli jeden z nich zamieni w handel żelaza szkła i porcelany, a drugi w selep bławatny. Oczywista, że handle te musiałyby być oparte na zasadzie: „za dobry towar mały a częsty zysk,“ — w przeciwnym bowiem razie, towarzystwo postępując w raz wytkniętym kierunku, byłoby zmuszone zaopatrzyć swój skład we wszystkie towary. *)

*) Z korespondencyą powyższą nie zupełnie się solidarnujemy, zastrzegając sobie uwagi na później. Zamieszczając ją, pragniemy tylko wywołać żywsze zajęcie się publiczne dla tej sprawy ekonomiczno-społecznej. Przyp. Red.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

P. Suchanek nadinżynier rządowy i kierownik przedsieb. budowy kolei w Jaśle, opuścił wraz z familią nasze miasto, udając się na taką samą posadę do budowy kolei Stryj-Munkacz. Oboje pp. Suchankowie sympatycznie zapisali się w pamięci tutejszego towarzystwa, które też z żalem ich pożegnało.

Dochód z przedstawienia teatralnego amatorskiego na rzecz pogorzelców Kołaczyc w dniu 14. września br. urządzonego, wynosił 94 złr. aw. wydatki 34 złr., pozostały zatem czysty dochód w kwocie 60 złr. aw. przesłano komitetowi pogorzelców w Kołaczycach na ręce W. ks. Tekstorysa.

Podróżujący koleją transwersalną na przestrzeń Grybów-Zagórz użalają się na brak restauracyi, w skutek czego, jadący np. pociągiem Nr. 203. od godziny 9,2 rano do 5.11 po południu, pozbawieni są posiłku przez kilkanaście godzin a nawet szklanki wody dostać im trudno. Figuruje wprawdzie w rozkładzie jazdy, że na stacyi Jasło jest restauracyja, jednak dotąd jej nie widzimy. Również użalają się podróżni na manipulacyję biletową, z powodu, że w kasach stacyjnych brak nieraz biletów i takowe zastępują się pisanemi.

Zwracamy uwagę na te niegodności i spodziewamy się, że Dyrekcyja spiesznie je usunie.

Pogorzelcy Kołaczyccy powoli się odbudowują przy pomocy składek publicznych, z których założono dwie cegielnie, wypalające na miesiąc do 60 tys. cegieł. Obywatele Bulsiewicz,

Wiejowski, Dutkiewicz już się odbudowali, inni są w toku robot. Budynek propinacyjny i magistrat już zrestaurowano, do robót około szkoły w tych dniach przystąpią. Szczęść Boże tej pracy.

Smutny wypadek zdarzył się w dniu 29 września br. w Sobniowie. Jan Dunaj 17. letni służący dworski, wziął z pokoju strzelbę do oczyszczenia i przyszedłszy do kuchni żartem zmierzył do Maryjanny Stoch 20 letniej służącej, w tej chwili strzelba wypaliła raniąc Maryjannę Stoch w szyję tak silnie, że ta w trzech kwandransach zakończyła życie. Winnego aresztowano, a dochodzenie jest w toku.

Bójkę uliczną wywołało d. 1 października br. w południe kilku młodych wieśniaków powołanych do wojska. Na pocieszenie podpili sobie trochę i poczęli wyprawiać w mieście krzyki, gdy zaś policyja miejska chciała ich aresztować, rzucili się na policyjantów, pobili ich a jednego nawet zranili i podarli na nich ubranie. Z pomocą dopiero żandarmeryi udało się awanturników odprowadzić do aresztu miejskiego gdzie jednak dopuścili się dalszych nadużyć, rozwalając i piec i drzwi, w skutek czego musiano ich okuć i odstawić do sądu.

P. Jakób Welfeld nadesłał do Redakcyi naszej kwotę 3 złr. aw. zebraną z gry w kręgle na rzecz pogorzelców Kołaczyc, którą to kwotę złożyliśmy w c. k. Starostwie.

Kartograf J. Hatschek podał na podstawie obliczeń ludności z r. 1880 absolutne daty umiejących czytać i pisać oraz zestawił wynik swej pracy sposobem graficznym. Według tego przedstawia się procentowo w stosunku liczby ludności, umiejących czytać i pisać: w Austryi dol. 76.9, Austryi gór. 76.2, Salzburgu 70.0, Styryi 54.4, Karyntyi 45.9, Krainie 28.4, Tryeście 57.9, Gorycyi i Gradysce 49.9, Istryi 19.7, Tyrolu 70.2, Vorarlbergu 82.3, Czechach 72.9, Szląsku 61.9, Morawie 67.9, Galicyi 11.3, Bukowinie 9.1, Dalmacyi 9.6. Jakżo u nas jest jeszcze ciemno! Wiecej światła bo w ciemnie i biedzie zginiemy!

OGŁOSZENIA.

Drukiem L. D. Stœgera w Jaśle 1884 r.